

KURJER RADIOMSKI

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne
Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty

№ 37
Получено от редактора *Р. Рада*
редактора 11 экземпляров газеты
„Kurjer Radomski” № 37,
выпущенных из типографии бр. Тржебин-
скихъ.
27 июля 1906 года, 7 час. 30 мин.
по полу *дену*
Цензоръ *У. Г. Г. Г.*

WARUNKI PRZEPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agentury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmonowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów oraz agentury prosimy o uregulowanie prenumeraty.

Przyczyny pogromu Białostockiego.

Mamy przed sobą dwa sprawozdania o pogromie Białostockim: jeden w postaci komunikatu urzędowego, drugi—sprawozdania specjalnej komisji, wydelegowanej przez Dumę do zbadania nadużyć władz miejscowych. Ciekawym jest zestawienie wywodów obydwu stron w sprawie tej ohydnej zbrodni. Rząd tłumaczy wypadki Białostockie działalnością miejscowych organizacji rewolucyjnych i anarchistycznych, złożonych przeważnie z żydów, które doprowadziły do nieustannych zamachów na ludność spokojną i policję, co wywołało stan najwyższego napięcia ludności oraz dezorganizację policji, nie mogącej powstrzymać zaburzeń i im zapobiec. Bezpośrednią zaś przyczyną wybuchu było rzucenie pocisków wybuchowych do tłumu, zebranego na procesji, oraz ostrzeliwanie tego ostatniego.

Wprawdzie rząd nie mówi o tym, kto był sprawcą zamachów, tym nie mniej rzuca podejrzenie w stronę żydów, objaśniając w dalszym ciągu, że z żywiołową siłą wybuchnął pogrom żydów przez chrześcijan bez różnicy, kto był winien, a kto nie winien. *Miejscami*, mówi rząd, *ofiary napaści stawiały opór, co jeszcze bardziej budziło szal okrucieństwa.* Ten ostatni zwrot razi swą naiwnością. A więc napadani winni byli się poddać bez protestu i pozwolić się zarzynać, jak barany bez usiłowania obrony, a wtedy zbrodniczy tłum nie popełniałby okrucieństw, lecz jedynie... akt słusznej sprawiedliwości, któryby nie wywołał gości niesmaku na łamach urzędowego dziennika.

Czemuż ofiar pogromu o tym nie uprzedzono, jak uprzedzono o mającym nastąpić pogromie?

Lecz najbardziej znaczącą cechą sprawozdania jest przyznanie się rządowi do tego, że policja była zdeorganizowana, że była źle dobrane, że zatem nie była w stanie zabezpieczyć mienia i życia mieszkańców. A więc rząd, który wiedział o tym, nie przedsięwziął żadnych środków i pozwolił, aby funkcjonariuszami władzy wykonawczej były jednostki zdemoralizowane i niezdolne do pełnienia obowiązków. Jeżeli rząd nie mógł wynaleźć odpowiednich ludzi—czemuż nie oddał troski o bezpieczeństwo publiczne miejscowemu społeczeństwu, które niewątpliwie, jako bardziej interesowane w swym spokoju i bezpieczeństwie, mogłoby skuteczniej i dzielniej bronić swego mienia i życia.

Rząd rzuca podejrzenie, że sprawcami zamachu na procesję byli żydzi, gdy tymczasem w

telegramach Kurjera Warszawskiego z d. 5 VII znajdujemy wiadomość, że gdzieś niedaleko Białegostoku pochwycono robotnika (chrześcijanina), który prowokacyjnie strzelił do procesji. A więc oskarżenie żydów przez rząd jest fałszywe. Lecz i bez tego dowodu każdy człowiek, nie pozbawiony logiki, musi przyjść do przekonania, że żydzi w żadnym razie nie targnęliby się na procesję chrześcijańską, gdyż wiedzą, że tłum, religijnie nastrojony, może wyrzucić akt zemsty na gwałciicielach jego obrzędów religijnych. Nie było jeszcze wypadku, ażeby żydzi takiego czynu się dopuścili; przeciwnie, względem procesji chrześcijańskich zachowują się zawsze tak, jak wogóle należy zachowywać się wobec obrzędów religijnych; najlepszym tego dowodem jest fakt zamykania sklepów żydowskich w dzień Bożego Ciała, chociaż w Warszawie w r. b. policja pod karą nakazywała otwieranie sklepów na ulicach, przez które miała przechodzić procesja.

Najdziwniejszym jednak rysem komunikatu jest przyznanie się rządowi, że pogrom był odpowiedzią na walkę rewolucyjną, jaka oddawna wrzała w Białymstoku i ujawniała się w postaci napaści i zabójstw funkcjonariuszów policyjnych. A więc była to kontrrewolucja w celu zastraszenia winnych i niewinnych obywateli oraz odebrania im chęci rewoltowania się przeciwko istniejącemu porządkowi politycznemu. Był to, według twierdzeń rządu, akt zemsty ze strony ludności chrześcijańskiej, jakoby zupełnie nie zrewolucjonizowanej, przeciwko żydom, będącym niejako uosobieniem rewolucji. Jakkolwiek prawo nie zna podobnej solidarnej odpowiedzialności za czyny występne, według której niewinni sumarycznie są uznani za winnych, jakkolwiek prosta logika nakazuje, ażeby szukano i karano jedynie winnych, tym nie mniej rząd uważa to za wytłumaczone, że wobec niemożności wykrycia sprawców zamachów i wobec nieujawnienia przez ludność miejscową osób tychże wskutek obaw przed terrorystycznymi aktami, srogą karę poniosła cała ludność żydowska. A więc na przyszłość, według pojęć rządu, ludność żydowska sama winna najgorliwiej pełnić obowiązki tajnych agentów policyjnych i starannie wykrywać wykonawców zamachów na policję, co może ją uchronić od podobnych pogromów. Taki jedynie wniosek można wyciągnąć z ducha komunikatu rządowego. Jakkolwiek nie można nie podziwiać pomysowości autorów komunikatu w sprawie urządzenia dobrze zorganizowanej, czujnej i bezpłatnej policji śledczej, jednakże ludność żydowska, rzecz prosta, uprzejmej propozycji nie przyjmie i nie będzie pomagała do kucia niewolniczych kajdan dla ruchu wyzwolenieckiego.

Wobec szczerzego przyznania się rządowi za to, że pogrom był odpowiedzią na walkę rewolucyjną, jaką oddawna wrzała w Białymstoku i ujawniała się w postaci napaści i zabójstw funkcjonariuszów policyjnych, A więc była to kontrrewolucja w celu zastraszenia winnych i niewinnych obywateli oraz odebrania im chęci rewoltowania się przeciwko istniejącemu porządkowi politycznemu. Był to, według twierdzeń rządu, akt zemsty ze strony ludności chrześcijańskiej, jakoby zupełnie nie zrewolucjonizowanej, przeciwko żydom, będącym niejako uosobieniem rewolucji. Jakkolwiek prawo nie zna podobnej solidarnej odpowiedzialności za czyny występne, według której niewinni sumarycznie są uznani za winnych, jakkolwiek prosta logika nakazuje, ażeby szukano i karano jedynie winnych, tym nie mniej rząd uważa to za wytłumaczone, że wobec niemożności wykrycia sprawców zamachów i wobec nieujawnienia przez ludność miejscową osób tychże wskutek obaw przed terrorystycznymi aktami, srogą karę poniosła cała ludność żydowska. A więc na przyszłość, według pojęć rządu, ludność żydowska sama winna najgorliwiej pełnić obowiązki tajnych agentów policyjnych i starannie wykrywać wykonawców zamachów na policję, co może ją uchronić od podobnych pogromów. Taki jedynie wniosek można wyciągnąć z ducha komunikatu rządowego. Jakkolwiek nie można nie podziwiać pomysowości autorów komunikatu w sprawie urządzenia dobrze zorganizowanej, czujnej i bezpłatnej policji śledczej, jednakże ludność żydowska, rzecz prosta, uprzejmej propozycji nie przyjmie i nie będzie pomagała do kucia niewolniczych kajdan dla ruchu wyzwolenieckiego.

Komisja Izby poselskiej stwierdziła że:

- 1) pogrom był uplanowany i że zastosowano system wyprawy karnej na podobieństwo nadbaltyckiej i syberyjskiej;
- 2) niżsi policjanci szerzyli zmyślane wieści o zbrodniach żydów, czynili to planowo i sami brali czynny udział w dokonywaniu pogromu i rabunku;
- 3) umyślnie wybrano dzień chrześcijańskich procesji religijnych, kiedy tłum fanatyczny bywa szczególnie czujny;
- 4) władze wiedziały o przygotowanym pogromie i nie tłumili wybuchłego;
- 5) pogrom widocznie był nakazany i potrzebny;
- 6) miejscowa administracja w osobie gubernatora była uprzednio pozbawiona władzy przez kogoś—potajemnie, bez wiedzy jego samego.

A więc administracja niższa (policja) pogrom przygotowywała, wyższa zaś była bezsilną i nie mogła go powstrzymać.

Sprawozdanie komisji poselskiej stwierdza to samo, co i rząd t j. że funkcjonariusze policyjni byli niezdolni do zabezpieczenia osób i mienia mieszkańców, lecz bynajmniej nie dlatego, aby byli zdeorganizowani; przeciwnie policja była wybornie zorganizowana i sama była reżyserem pogromu, jego przywódcą i gorliwym uczestnikiem.

W dalszym ciągu komisja stwierdziła, że nastój rewolucyjny objął nie tylko żydów, lecz i tę część ludności chrześcijańskiej, która brała udział w ruchu wolnościowym. Do walki z rewolucją powołano i Związek prawdziwych rosyjskich ludzi, jak również prowadzono usilną agitację wśród wojska. Jak stwierdza Arakancew, nadużywano imienia Monarchy w celu pomyslniejszego wyniku agitacji w wojsku. Wskazywano na żydów, jako na powszechnych wrogów Rosji i panującego ustroju. Szczuto przeciwko żydom, jako wrogom ojczyzny. I oto zorganizowane grupy, jak związek prawdziwych rosyjskich ludzi (czarna secina) wraz z agentami rządowymi w postaci policji i wojska, chciały jednym zamachem wyrwać rewolucję z rąk rosjanin, kochających swą ojczyznę, (na wzór czarnej seciny) nie może dążyć do zmian w obecnym ustroju politycznym, że zatem tylko obcy duchem—żydzi mogą tworzyć rewolucję. Są to więc wrogowie ojczyzny, których należy doszczętnie wytępić. To bardzo naiwne pojęcie o ruchu rewolucyjnym świadczy zarówno o ubóstwie umysłowym duchowych twórców pogromu, jak i o ich zwyrodnieniu moralnym. Ci kretyni i szakale, węszący pod płaszczykiem dobra ojczyzny jedynie własne korzyści, wykarmieni na łonie znikczemiałego ustroju politycznego, żyjący wyłącznie uczuciem nienawiści dla ludzi, myśleli, że płomień wolnościowego ruchu zaleją krwią żydowską. Lecz pomylili się srodze. Zgroza i oburzenie ogarnęły całą Europę. Liczne interpelacje w parlamentach zachodnich państw, protesty różnych grup społecznych i ostrożne przebąkiwania samych rzą-

dów wskazują, że walka podobna do Białostockiej napawa duszę cywilizowanego człowieka wstrętem i wzdumą dla samych sprawców, oraz zwyrodniałych duchowych ojców tego niebываłego okrucieństwa. Izba poselska przez powstanie uczciła pamięć ofiar pogromu. Jedyne ministrowie siedzieli na miejscach. Wymowny obraz!

Ten co dla dobra obecnego ustroju politycznego poważył się na zorganizowanie podobnych okrucieństw, przypominających jedynie Neronowskie męczeństwa, oddał największą przysługę rewolucji i usunął ostatnią piędziesiątą ziemi z pod nóg obecnego rządu.

Rząd, który nie ma siły do zabezpieczenia osób i mienia obywateli kraju, rząd, który nie może odpowiednio zorganizować ładu administracyjnego, który dobiera najłichsze osobniki na odpowiedzialne stanowiska organów wykonawczych, rząd, za którego plecami ktoś rządzi i dokonywa zbrodni na jego rachunek, taki rząd sam się skażuje na niebyt. Albo rząd jest silny i sprężysty, albo go niema.

Istotną więc przyczyną pogromu Białostockiego była chęć zdławienia ruchu wolnościowego, kozłami ofiarnymi byli żydzi, a sprawcami zgraja opryszków wszelkiego rodzaju dostojeństw i stanowisk społecznych.

Jedynym cementem, który spajał te pozornie różnorodne żywioły była zgnilizna moralna!

Tę trzeba wytępić! H.

Około Izby państwowej.

Posłowie Jaroński i Parczewski referowali w komisji, opracowującej projekt równouprawnienia obywatelskiego, o prawach wyjątkowych w Królestwie Polskim.

* * *

Wczoraj w komisji praw i swobód obywatelskich referowali sprawy polskie Kokoszkini i Lednicki.

Komisja uchwaliła wnieść do projektu prawa zniesienie wszelkich ograniczeń dla Polaków z powodu ich narodowości.

* * *

W grupie ukraińskiej zarysował się nowy kierunek. Grupa, w której skład wchodzi przeważnie klasa pracująca, chce wyraźniej zaznaczyć swe stanowisko demokratyczne, które w ostatnich czasach, dzięki przynależności i pewnym wpływom ze strony frakcji autonomistów, stało się niewyraźne.

Obecnie w grupie istnieje tendencja zwrotu na lewo. Zwrot ten prawdopodobnie uwydatni się w utworzeniu partii narodowościowej, z radykalnym programem polityczno-społecznym.

Grupa ukraińska nie występuje z frakcji autonomistów; jednakże łączność swą chce zaznaczyć wspólną akcją, tylko w kwestji narodowościowej. (Gazeta Wileńska).

* * *

Komisja agrarna uchwaliła pierwszy punkt agrarnego projektu prawa w następującej redakcji:

„W celu powiększenia obszaru gruntów ludności, zajmującej się uprawą roli, oddaje się: 1) grunta użytkowe przemysłu rolnego: skarbowe, apanażowe, gabinetowe, klasztorne i cerkiewne; 2) w porządku wywłaszczenia przymusowego—grunta prywatne.

* * *

Komisja agrarna wylania z siebie coraz nowe pokomisje. Z liczby 91 składających ją posłów utworzono ciałko pomniejszych z 15-tu członków, którzy mieli być pewnego rodzaju „skrótami“ pełnej komisji. Ale i ta liczba wydała się zbyt wielką, gdyż zmniejszono ją do nad-nadkomisji z 4-ch osób. Do tej komisji agrarnej wchodzi: Hercensztajn od „kadeków“, Ławrowski od „trudowików“, Lwow od wszelkiego gatunku umiarkowanych i Stecki od Koła Polskiego.

Pierwotnie grupa ta miała się składać z 3 tylko członków—rosjan. Gdy jednak dokonano ich wyboru, powstał Hercensztajn i zaznaczył, że w takim razie w grupie brak będzie przedstawiciela tych poglądów, jakie reprezentuje Koło Polskie. Mówca zaproponował tedy, aby dobrano jeszcze Steckiego; podkomisja 15 zgodziła się. Owa grupa z 4-ch osób ma za zadanie kierować pracami zarówno pełnej komisji, jak i wszelkich podkomisji. („Gaz. Polska.“)

W ubiegłą niedzielę odbyło się zgromadzenie organizacyjne Polskiej Macierzy Szkolnej.

Institucja, społeczno-kulturalna, która wywiesiła sztandar bezpartyjności, stała się lupem jednego stronnictwa—naszych nacjonalistów; z organizacji, która miała być ogólnonarodową, uczyniono partyjną nacjonalistyczną placówkę.

Sprawa ta wymaga wszechstronnego oświetlenia—wobec tego numer następny poświęcimy całkowicie charakterystyce Polskiej Macierzy Szkolnej.

JUBILEUSZ ORZESZKOWEJ.

Od komitetu, zajmującego się pod przewodnictwem Marji Konopnickiej urządzeniem jubileuszu Elizy Orzeszkowej, otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie następującej odezwy:

Zebrani kilkakrotnie przedstawiciele różnych sfer naszego miasta wyrazili zgodne życzenie, ażeby czterdziestoltnie literackie i społeczne zasługi Elizy Orzeszkowej uczcić przez powołanie do życia w Warszawie instytucji pedagogicznej Jej imienia.

Wybrany w tym celu komitet wzywa społeczeństwo polskie do poparcia usiłowań, zmierzających do urzeczywistnienia myśli powyższej.

Każdą, najmniejszą choćby ofiarę, komitet jubileuszowy przyjmie z wdzięcznością.

Żywimy głębokie przekonanie, że konieczność takiej instytucji w chwili dzisiejszej zrozumieją najszerze warstwy narodu i że do myśli tej zapali się każde obywatelskie serce polskie.

Utworzenie instytutu pedagogicznego w Warszawie, zapewniając krajowi zastępy zdolnych nauczycieli, odpowie jednej z najpilniejszych potrzeb naszego życia społecznego.

Jasno i pięknie wykażą doniosłość takiej instytucji listy pp. Marji Konopnickiej i Anieli Szyćówny, które do tej odezwy dołączamy, upraszając wszystkie pisma polskie o ich przedrukowanie.

Komitet jubileuszowy.

Odezwa Marji Konopnickiej.

... „Wszystko co nasze—ojczyzny jest.“
Księga pielgrzymstwa, XVIII.

Jubileusz, obchodzony w roku dziejowego przesilenia dnia z nocą, w roku śmiertelnej walki światła z ciemnością, nie może być zwykłym tylko uczczeniem, choćby najwybitniejszej jednostki, choćby najgórniejszych zasług. Nie może też być ani przemijającym świętem tej, czy innej grupy społecznej, ani jednodniowym tryumfem tego, czy innego odłamu pojęć i przekonań. Nie może mieć charakteru wyłączeni, cząstkowości i zamknięcia w sobie.

On musi być czymś uczutym, czymś przyjętym, czymś przeżyłym przez naród cały. Uczutym gorąco, przyjętym serdecznie, przeżyłym górną i owocnie.

Jeśli ma być „chwila“ tylko, to taką, którą można „rozdużyć“, „rozszerzyć“. Jeśli — „iskra“ tylko, to taką, którą można „rozdmuchać“, „rozżarzyć“.

Owszem! On musi być ogniskiem, które buchnie płomieniem wszystkich serek i na które każda ręka dorzuci paliwa. Musi być pieśnią śpiewaną, ogromnym chórem na szerokim polu runięjących posiewów życia i nadziei. Musi mieć w sobie coś pełnego, coś powszechnego, coś, obejmującego pożądania najszerze, potrzeby najistotniejsze.

Musi utrafić w sam rytm życia, w sam puls chwili, w sam pęd fali, która z dziejowych głębin dobiega do naszego brzegu z hukiem wód mocnych, świeżych, kipiących siłą młodo. Musi być tonem, dostrojonym ściśle do wielkiego okrzyku życia, które drży w piersi, chwije się na ustach całego narodu.

Ta powszechność, ten zestrój doskonały z chwila— to pierwszy i nieodzowny warunek ukazania się jego na ogół naszymi spraw publicznymi.

Drugim jest — pomnikowość jego.

To nie może być dzień, który zaczęty rankiem, kończy się wieczorem, i o którym nazajutrz powiedzieć można: przeminął. On musi się wyjawić jako trwały wyraz, jako realne wcielenie i chwila tej i swego z nią zestroju. Musi stanąć słupem granicznym, słupem wskaźnikiem na rubieży dni starych i nowych. Musi się dźwignąć szansem obronnym przeciw mrokom nocy; szansem, na którym ręce nasze zatkną sztandar zwycięstwa nad nocą. On musi być aktem twórczym odrodzonej woli i energii życia. Musi być czynem.

I takim właśnie być ma, i takim będzie jubileusz Elizy Orzeszkowej, pomnikowy dzień wielkiej bojownicy światła, wielkiej pokrzepicielki życia i nadziei.

Mamy ją uczcić umocnieniem podwalin życia tego, umocnieniem skrzydeł tej nadziei. Mamy ją uczcić zaangażowaniem u serek naszych tego „kagańca oświaty“, który „żywi“ przed narodem poniosą. Mamy utworzyć bijący źródło ducha, zdroj, którego wody przenikną wszystkie warstwy życia, i nawzajem siłą ich przeniknione będą. Mamy ją uczcić położeniem kamienia węgielnego pod gmach, pod twierdzę słońca, z której rozeździć się będzie na kraj cały armja światła. Mamy złączyć z Jej jasnym imieniem powstanie i byt rozsądnika narodowej oświaty; ufundowanie tego, co dla nas samych niezbędne, nieodzowne, pod groźbą zmarnięcia przyszłych wysiłków — konieczne. A mamy uczynić to wszyscy, bez ograniczeń, bez wyłączeń w powszechnym uczuciu konieczności takiej.

Zaprawdę, przedsięwzięcie godne wielkiej pracownicy jutra, której ducha znojem krzepiliśmy się lat tyle; godne dziejowego momentu, z którym jest ograniczenie złączone, i z którego wywołał je potężny, nie dający się już stłumić krzyk życia.

Zbudziło się życie. W zmierzchach ubiegającej nocy drogi sobie szuka.

Światła dla życia! Światła dla dróg jego!

O, wy wszyscy, którzy się błąkacie w grubym pomroku i w ucisku czasów; o wy, którzy krzywdzicie i w życiu krzywdzeni jesteście, w tragicznych, na oślepie życia zadawanych razach; wy, którzyście widzieli dzieci wasze grzęznące w zaćmieniu i sere, i umysłów; wy, którzy czujecie śmiertelny ciężar własnej nieudolności przy rozdmuchiowaniu drobnych iskiełek ducha, w wyjąłowym popielisku życia; o wy wszyscy, którzy łakiecie dnia, do brzasków przyszłości wyciągacie ręce—oto wchodzę w progi wasze, potrząsam skarboną: Na światło!

Na światło dla świątyni narodowej myśli! Na światło dla Kościoła przyszłości narodu!

Odprawiono w tym kościele długą „czarną jutrznię“, straszne beznadziejne „Officium tenebrarum“. Pogaszono w kolei czasu wszystkie płomyki na trójkacie męki przed ołtarzem świętego Ducha narodu. Samą nawet paschalną świecę, znak zmartwychpowstania—zdmuchnięto. Zaćmiły się jasne witraże, z których nam wykwiatała stara chwala nasza, z których promieniały ku nam i nadzieje nasze. Zaćmiły się Orły i Pogonie. Archanioł, na mieczu wsparty, upiorem zda się w tym zmierzchu i straszającą marą Białe hostje braterstwa zdeptane. Zgłuszony organ, który grzmiał na rezurekcyjne ludom, oniemiał dzwon, obwołujący dzień sądu, dzień sprawiedliwości dziejowej.

Zmierzech upadł na srebrne vota męczenników ducha, na posągi wieszczów i proroków ludu.

Ciemność, spustoszenie dokoła.

I tylko tam, gdzie święte świętych—czucie życia—zatajone mieszka, tam tylko płonie drgający krwawo kagańek—sere narodu.

Na ten kagańek wprost idę. On jeden rozświetla mi drogę. Idę—i wstrząsam skarboną: Na światło!

Marja Konopnicka.

Odezwa panny A. Szyćówny.

„Jak wędrowiec, który, spojrzawszy na słup graniczny i widząc już za nim upragniony cel drogi, jednocześnie myśli z tęsknotą o miejscu, do którego dąży, i wspomina chwile minione, odtwarzając w pamięci to, co mu było osłodą i pokrzepieniem wśród trudów podróży,—tak społeczeństwo nasze w r. b. stanowiącym przełom w jego dziejach, jakkolwiek pochłonięte myślą o przyszłości i o tych pracach, które je czekają, zwraca się często ku wielkim i jasnym duchom, które podczas długich lat niedoli krzepiły nam serca i hartowały ramiona, niecając i podtrzymując miłość ideału i zapalając do ciągłej, wytrwałej, niczym nie dającej się zrazić pracy obywatelskiej.

Takim jasnym, wielkim duchem jest El. z Orzeszkowa, wielka powieściopisarka i wielka obywatelka w jednej osobie; więc ze wzruszeniem wspominamy, że pióro jej od lat 40-tu służy literaturze ojczystej i pragniemy upamiętnić tę drogą dla nas wszystkich

starszy strażnik i uspokoił rozszalałego kozaka. Sceny podobne już niejednokrotnie miały miejsce w tym domu. B. zamieszkuje tam już 3 miesiące, komornego nie płaci, i pomimo nalegań gospodarza wcale nie myśli się wyprowadzić.

Z sądu.

Starszy kandydat do posad sądowych p. Stanisław Burhard mianowany został sędzią śledczym miasta Radomia. Zaś w tych dniach poszło przedstawienie do Petersburga o mianowanie p. Zygmunta Ślaskiego na taką posadę w Końskich. Jest to pierwszy od szeregu lat wypadek, ażeby polak i katolik otrzymał podobną posadę.

Rozbiegany koń.

Na placu targowym koń, zaprzężony do wozu, rozbiegał się i stratawał przechodzącą podówczas właściankę. Potluczoną zabrał mąż na swój wóz i odwiózł do domu.

Ogólne zebranie.

W dniu dzisiejszym o godz. 4 p. p. w lokalu Kasy Przemysłowców odbędzie się ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność“.

Tow. Hygieniczne a stróże.

W № 31 Kurjera zamieściliśmy artykuł p. t. „Stróże“. Kładliśmy w nim między innymi nacisk, aby istniejące a nie działające niestety nasze T-stwo Hyg. zajęło się sprawą naszych stróżów. Zwracamy uwagę na dzisiejszą korespondencję z Płocka w kwestji tej samej.

Sprawy polityczne.

Jutro przy drzwiach otwartych o godz. 10-ej sądzoną będzie sprawa 2-eh politycznych przestępców za

napad na monopol. Bronić podsądnych będą p. adwokat Przyłęcki i pomoc. adwokata Stanisław Skibiński.

KORESPONDENCJE.

Sandomierz 7 lipca

Dnia 6 lipca w sali straży ogniowej przy udziale dosyć licznego grona publiczności pod przewodnictwem ks. Rokosznego przystąpiono do utworzenia miejscowego Koła Macierzy Szkolnej. Zapisali się już 62 osoby. Po przeczytaniu listu p. Piaseckiego przez miejscowego budowniczego p. Słomińskiego, w którym ten wyjaśnia w jaki sposób zakłada się Koło i przeczytaniu przez k. Rokosznego artykułu p. Osuchowskiego o celach i zadaniach Macierzy, oraz o potrzebie jej bezpartyjności, zastanawiano się nad tym, do czego najpierw Koło ma przystąpić. Po ożywionych debatach uchwalono założyć szkołę dla dorosłych analfabetów i równoległe z nią dla dzieci. Podnoszono myśl założenia biblioteki—czytelni dla wszystkich, (wnioskodawca p. Wionczek) ale myśl ta nie doznała na razie należnego poparcia i upadła. Na wniosek p. Jezierskiego przystąpiono do obioru zarządu i komisji rewizyjnej za pomocą kartek. Do zarządu wybrani zostali p.p. Słomiński, ks. Gajkowski, Paradowski, ks. Rokosznny, Skorupska, Chodakowska, do komitetu p.p. Jezierski i ks. Kubicki.

Do głównego zarządu Macierzy wydelegowano ks. Gajkowskiego.

Dużo mówi i pisze się o bezpartyjnych, lecz wszędzie N. D-cja chce rej wodzić. W tym celu urządza się zebrańka przedwyborcze, sejsle swoje, na których omawia się kto ma być wybranym. O decydującym zebraniu ze-

wiadamia się ludzi innych przekonań na parę godzin przed zebraniem, a to chyba w tym celu, ażeby nie mogli się porozumieć i nie przeszkodzić w robocie N. D-cji. Traf zrządził tylko, że dostało się parę osób do zarządu i do komitetu o więcej postępowych poglądach. M. Szt.

* * *

Płock w lipcu.

Delegaci wybrani przez stróżów płockich zwrócili się przed paroma tygodniami do jednego z członków Zarządu płockiego Oddziału Warsz. Tow. Hyg. z propozycją, aby Tow. Hyg. podjęło się pośrednictwa między właścicielami domów a stróżami w celu uregulowania sprawy mieszkaniowej i płacy. Żądanie ich polega na polepszeniu warunków sanitarnych mieszkań dla stróżów i od 2—8 rubli miesięcznej płacy. Zwołane od hoc zebranie hygieniczne doprowadziło do skupienia całej tej sprawy w łonie komisji—w rodzaju sądu rozjemczego—z delegatów zobopólnych i przewodniczącego ze strony Tow. hyg. Komisja ta składająca się z 9 osób opracowuje regulamin, określający zakres pracy stróżów i granice żądań właścicieli, odpowiednią kwotę wynagrodzenia. Jest to dobry sposób niedopuszczenia do grożącego strejku o tyle jednak, o ile komisja „kulturalnie“ stanie na wysokości zadania.

Na ofiary rzezi białostockiej wpłynęło z koncertu 240 rubli, ze składek dobrowolnych około 250, na tenże cel ma dać jedno przedstawienie trupa operetkowa Myszkowskiego, która zjechała do Płocka. Z niecierpliwością wyczekujemy ukazania się pisma miejscowego. Civis.

OGŁOSZENIA.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: Tekturę smołowcową lak asfaltowy, smołę dachową, kompletnie krycie dachów, oraz wszelkie artykuły budowlane

PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Oddział w Radomiu

asekuruje pożyczki premjowe I-szej emisji

od ciągnięcia amorytyzacyjnego z dnia 1 | 14 Lipca.

R. Bekerman i M. Halpern

Dom Handlowo-Agenturowy

Radom.

Poleca:

Aparaty
Armatury
Artykuły budowlane
Artykuły techniczne
Bobiny do wyrobu gilz do papierosów
Bobiny do wyrobu munsztuków do papierosów
Cement
Carbolinum
Chemikalja
Dachpix
Garbniki
Koks giserski i kowalski
Maszyny
Metalpix
Naczynia emaljowane
Narzędzia
Narzędzia rolnicze
Oleje: lniany, kokosowy, ryecynowy i inne
Papiery różne
Papier munsztukowy
Pokost
Rury gazowe, kotłowe, wiertnicze i t. p.
Smary
Smołowiec
Trany
Tektura papierowa
Tektura dachowa (smołowcowa)
Węgiel
Wetna stalowa
Zelazo.

52 12

R. BEKERMAN i M. HALPERN

Dom Handlowo-Agenturowy

Radom.

poleca: Żniwiarki, Kosiarki, Grabie

części zapasowe do tychże, oraz inne maszyny i narzędzia rolnicze

Z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów do sklepu spożywczo dystrybucyjny w dobrym punkcie. Wiadomość Lubelska 49 u W. Piotrowskiego 57—1

Busko Dr. Jul. Majkowski praktykować będzie przez cały sezon letni od 20-go maja do 20-go września. Tegoż do nabycia opis „Busko wody siarczano-słone“. kop. 60. 36—1

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odessy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4 — 09 p. pd.

№ 4 „ 2 — 31 w n.

№ 38* „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca,

Kiele, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1 — 03 p. pd.

№ 3 „ 6 — 02 r.

№ 37* „ 10 — 46 w.